

PISMO TO I JEGO ŚWIĘTE ZADANIE

Pismo to jest jednym z głównych czynników, czyli narzędzi w nauczaniu Biblii, a wydawane jest przez Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego, które to stowarzyszenie jest założone w celu głoszenia chrześcijańskiej umiejętności. Pismo to wydane jest nie tylko w celu dopomożenia ludowi Bożemu do badania Biblii, ale także ogłaszania konwencji i sprawozdań z tychże — radio programy, wykłady publiczne i odpowiednią literaturę. Nasze tak zwane "Bereńskie Badania" są rozbiieraniem, przeglądaniem "Wykładów Pisma Św. wydanych przez Towarzystwo z czasu Pastora C. T. Russell'a. Pismo to stoi silnie w obronie Jedyne go gruntu chrześcijańskiej nadziei, która dziś pospolicie jest odrzuconą. Odkupienie przez drogo cenną krew "Człowieka Chrystusa Jezusa, który wydał samego siebie na okup (jako zastępca) za wszystkich" (1 list Piotra 1:19; 1 list do Tym. 2:6). Budując na tym gruncie złoto, srebro i drogie kamienie (1 list do Kor. 3:11-25; 2 list Piotra 15:5-11) Słowa Bożego. Inne jeszcze zadanie tego pisma jest, aby dać poznać "Jaka była społeczność onej tajemnicy.....zakrytej od wieków w Bogu. ...aby teraz przez zbór wiadoma była nader liczna mądrość Boża, która inszych wieków nie była znana synom ludzkim, jako teraz objawiona jest świętym." — List Pawła do Efezów 3:9, 10, 5.

Jest ono niezawisłym od jakichkolwiek partyj, sekt i wyznań sporządzonych przez różnych ludzi, lecz stara się coraz więcej przeprowadzić każde słowo pod wolę Bożą w Chrystusie, jak jest wyrażone w Słowie Bożym. Z tego powodu śmiało może występować i wypowiadać, cokolwiek mówił Pan, według mądrości Bożej nam udzielonej ku wyrozumieniu Jego Słowa. Jego podstawa jakkolwiek nie jest dogmatyczna, lecz jest pewną, bo co wiemy, to twierdzimy, postępując według zupełnej wiary opartej na pewnych obietnicach Słowa Bożego. Jest ono przeznaczone jedynie dla służby Bożej, zatem nasze postanowienie, co ma być umieszczone na jego szpaltach, a co nie, musi być kierowane według upodobania Bożego, nauka Jego Słowa, dla podtrzymania Jego ludu w łasce Bożej i umiejętności. Dlatego nie tylko zapraszamy, ale nalegamy na naszych czytelników, aby doświadczali wszystkie Jego wywody, które zawsze poparte są nieomylnym Słowem Bożym.

Według Naszego Wyrozumienia Pismo Święte Wyrażnie Uczy:

- 2e Kościół jest "świątynią Boga żywego" — "Dziełem Jego" i, że budowa tego Kościoła trwa przez cały Wiek Ewangelii — odkąd Chrystus stał się Zbawicielem świata i Węgielnym Kamieniem tej świątyni — Kościoła, przez którego, gdy będzie skończony, błogosławieństwo Boże spłynie na wszystkich ludzi i wtedy znajdą przystęp do Boga. — 1 list do Kor. 3:16. Efez. 2:22. 1 Moj. 28:14. Do Gal. 3:29.
- 2e w międzyczasie odbywa się kształtowanie, obciosywanie i polerowanie ofiarowanych i wierzących w ofiarę Chrystusa za grzechy jako pojednania, a gdy ostatni z tych "żywych kamieni" wybranych i kosztownych zostanie dokończonym, wielki Mistrz przyprowadzi ich razem przy Pierwszym Zmartwychwstaniu. Wtedy Kościół zostanie napełniony chwałą Bożą i przez całe Tysiąclecie będzie Pośrednikiem między Bogiem a ludźmi. — Obj. 15:5-6.
- 2e gruntem nadziei tak dla Kościoła jak i dla świata jest to, że Jezus Chrystus z łaski Bożej za wszystkich śmierci skosztował, jako "okup za wszystkich," który też będzie "światłością prawdziwą, która oświeci każdego na ten świat przychodzącego" we właściwym czasie. — List do Żydów 2:9. Jan 1:9. 1 Tym. 2:5, 6.
- 2e nadzieja Kościoła jest, że ujrzy swego Pana "tak jak On jest" i że będzie "uczestnikiem Boskiej natury" i współdziału w Jego chwale. — Jan 3:2. Jan 17:24. Do Rzym 8:17. 2 list Piotra 1:4.
- 2e teraźniejszym zadaniem Kościoła jest udoskonalenie do przyszłej służby, by rozwijać w sobie ducha i być świadkami Bożymi dla świata i przygotowywać się być królami w przyszłym wieku. — Efez. 4:12. Mat. 24:14. Objaw. 1:6; 20:6.
- 2e naprawienie wszystkiego co było utracone w Adamie, które otrzymają wszyscy posłuszni z rąk Zbawiciela i uwielbionego Kościoła, zaś nadzieja dla świata spoczywa w umiejętności i sposobności, które będą wszystkim w Królestwie Chrystusowym, to jest restytucja, czyli wszyscy rozmyślnie żli i niepoprawni będą wytraceni. — Dzieje Apost 3:19. Izaj. 35.

STRAŻ — Zwiastun Obecności Chrystusa

Miesięcznik nauk biblijnych, poświęcony dla duchowego dobra ludu Bożego i chwały Bożej.

WATCH TOWER AND HERALD OF CHRIST'S PRESENCE

Monthly Religious Magazine Devoted to the Spiritual Welfare of the Lord's People and to the Glory of God

W y d a w c y :

Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego

P. O. Box 5455, Chicago 80, Illinois, U.S.A.

UWAGI OGÓLNE

W Ameryce roczna prenumerata wynosi \$2.00. Pojedynczy numer 20 centów. W Europie z powodu trudnych warunków powojennych, połowę tej ceny — według urzędowej wartości dolara w danym kraju.

Którzy z braci nie są w stanie opłacić prenumeraty, mogą otrzymać Straż, na żądanie, bezpłatnie. W Ameryce zamówienia i prenumeratę prosimy nadsyłać wprost na adres Stowarzyszenie. Stow. Badaczy Pisma Św. — P. O. Box 5455, Chicago 80, Ill.

We Francji na adres: Kubiak Józef, 90 Rue Victor Hugo, a Croix, Nord, France

PLANOWANE KONWENCJE.

WINNIPEG, MANN., KANADA

Sprawia nam przyjemność zawiadomić drogich braci i siostry, że zgromadzenie ludu Pana w Winnipeg, Man. urządzi dwudniową ucztę duchową, w dniach 7 i 8 listopada b. r. Przeto uprzejmie zapraszamy braci i siostry, tak zblizkich jak i zdalszych Zgromadzeń. Wierzmy że nasz Ojciec Niebieski udzieli swego błogosławieństwa, dla wszystkich uczestników tejże uczty duchowej.

Konwencja odbywać się będzie w Polskim Robotniczym Domu, 1039 Pritchard Ave. Rozpocznie się w sobotę, o godzinie 9-tej rano.

Blizszych informacji w razie potrzeby, chętnie udzieli sekretarz br. **M. Kasprzak**, 1069 Boyd Ave., Winnipeg, Man.; Canada.

ECHA Z KONWENCYJ LOKALNYCH

Z MILWAUKEE, WIS.

Drogo umiłowani bracia i siostry w Panu naszym Jezusie Chrystusie — Pokój Wam!

Dzielimy się z Wami drodzy w Panu, błogosławieństwami, jakich doznaliśmy na jednodniowej konwencji, która odbyła się dnia 4go października, 1953 r., na której uczestniczyło około 250 braci i siostr, ze zgromadzeń okolicznych, a przeważnie z miasta Chicago. Wy-

kładami służyło 6-ciu braci i jeden z miejscowych braci, który przewodniczył na tej konwencji i wygłosił krótką mowę powitalną, życząc wszystkim braciom i siostr, aby Ojciec Niebiański wylał swoje błogosławieństwo na biorących udział w tej uczcie duchowej. — Malachiasz 3:10.

Nastroj był bardzo dobry, wszyscy bracia i siostry czuli się dobrze. Wykłady były budujące i na czasie, z których obecni byli bardzo uradowani, co można było zauważyć na obliczu braci i siostr. Nie tylko, że karmiliśmy się duchowym pokarmem, którego podał nam Pan przez swe narzędzia mówcze, ale także był podany pokarm cielesny, przyrządzony przez siostry miejscowe, na tej samej sali.

Przed zakończeniem tej uczty duchowej, która tak prędko minęła jak jedna godzina, wszyscy uczestnicy tej konwencji przegłosowali jednogłośnie, aby podzielić się tymi błogosławieństwami z wszystkimi braćmi i siostrami przez łamy Straży. Dochód jaki był z konwencji, bracia i siostry przegłosowali, aby był użyty na głoszenie poselstwa Bożego.

Ucztę zakończono pieśnią: "Zostań z Bogiem, aż się zejdziem znów." — Br. S. Kukowski, sekr.



STRAŻ



I ZWIASTUN OBECNOŚCI CHRYSYTA

ROK XXXII

LISTOPAD (NOVEMBER), 1953

Nr. 11

RAPORT Z KONWENCJI GENERALNEJ W DETROIT, MICH.

“Śpiewajcie Panu, dobrorzeczcie imieniowi Jego, opowiadajcie między narodami chwałę Jego, między wszystkimi ludźmi cuda Jego.” — Ps. 96:2, 3.

Z GODNIE z powyższą pobudką Psalmisty, lud Pański często i przy różnych okazjach śpiewa Panu i dobrorzecze, czyli wysławia imieniowi Jego — uwielbia Jego wielkie miłosierdzie i wszystkie inne przymioty Jego charakteru. Zgodnie z oświadczeniem Chrystusa Pana, naśladowcy Jego starają się chwalić Ojca Niebieskiego w duchu i w prawdzie, aby tak słowami jak i życiem swoim wyrażać wstępną prośbę modlitwy Pańskiej: “Ojcie nasz, któryś jest w niebiesiech; święć się imię Twoje.” — Mat. 6:9.

Szczególnie większe zebrania, czyli tak zw. konwencje, są prawdziwym wysławianiem imienia Bożego. Konwencja generalna, zgodnie z uchwałą zeszłorocznej podobnej konwencji odbyła się w tym roku w mieście Detroit, Mich., w dniach 5, 6 i 7 go września. Znowu lud Pański, rozproszony w nielicznych gromadkach po różnych miastach i osiedlach stanów Zjednoczonych i Kanady, zgromadził się dosyć licznie na jedno miejsce, aby wspólnie uwielbić imię naszego Boga, spędzić kilka dni w duchowej bratniej społeczności i zasilić się Słowem Żywota ku dalszemu postępowaniu wąską drogą poświęcenia.

Słowa Psalmisty użyte na wstępie niniejszego artykułu były tekstem konwencyjnym na programie tejże konwencji. Słowa te były stosowną podniętą dla zgromadzonych uczestników i dobrze było aby one były podniętą dla każdego z nas na każdy dzień pielgrzymowania naszego na tej ziemi. Boć zaiste, chwalebne zbawienie jakie Bóg zrządził przez Jezusa Chrystusa dla nas i dla całej grzesznej i na śmierć potępionej ludzkości, jest czymś tak wielkim i cudownym, że powinno być opowiadane pomiędzy ludźmi, gdziekolwiek nadarzy się ku temu sposobność.

Ogłaszanie Prawdy Bożej tym, którzy jeszcze nie znają Jego chwalebnego planu względem ludzkości, jest wielkim przywilejem tych, co znajdują się w prawdzie. Konwencje urządzone są w tym celu abyśmy sami mogli tym więcej zaznajomić się

z różnymi zarysami prawdy Bożej, abyśmy następnie mogli ją umiejętnie i przystojnie ogłaszać drugim, tak słowami jak i światłem dobrych uczynków. Na konwencjach generalnych omawiane też i załatwiane są różne sprawy dotyczące się naszej wspólnej pracy duchowej — tak dla naszego własnego duchowego dobra i zbawienia jak i dla dobra naszych współbratni, którzy jeszcze nie znają prawdy Bożej. Nic też dziwnego że na takie konwencje wierni Pańscy starają się zgromadzić licznie, bez względu na trudy i koszt.

Tym razem znowu zgromadziło się ponad pół tysiąca braci i sióstr, co na obecny czas i podeszły wiek nieomal wszystkich uczestników było liczbą dość znaczną. Na kilka dni przed tą konwencją bracia miejscowi jak i wszyscy, którzy planowali uczestniczyć w tej duchowej uczcie, byli w pewnej obawie z powodu wielkiego gorąca jakie w owym czasie panowało na całym nieomal kontynencie amerykańskim. Jednak w przededniu konwencji pogoda zmieniła się — temperatura obniżyła się o kilkanaście stopni i przez całe trzy dni była umiarkowana i bardzo przyjemna. To wpłynęło bardzo korzystnie na ogólny nastrój tej konwencji, bo gdyby poprzedni upał trwał nadal to dla wielu trudnoby było wytrzymać na sali.

Możemy dodać, że pod innymi względami konwencja ta również udała się dość dobrze. Zebrania odbywały się na obszernej i pięknej sali; w tym samym budynku mieści się dość obszerna jadalnia, na której wszyscy byli obsłużeni wspólnymi obiadami i program duchowych usług też był dosyć urozmaicony. Bez przesady oświadczyć możemy że była to miła ucztą duchowa, na której każdy mógł być utwierdzony w wierze, zasilony duchowo i pocieszony w smutku, o ile ktoś był w jakim utrapieniu.

Nie można powiedzieć aby wszystko udało się sto procent doskonale — zapewne że nie! Mogły być i niezawodnie były pewne uchybienia, niedo-

magania, zawody i t. p. niedokładności, może pod względem duchowej usługi, lub pod innymi względami. Dokąd mieszkamy w tych nieudolnych naczyniach glinianych i obracamy się w warunkach niedoskonałych, nie możemy spodziewać się doskonałości od drugich, tak jak i sami doskonale zachować się nie zdołamy. Mimo najlepszych chęci i starań przeoczymy nieraz i niewykonamy tego co wykonać powinniśmy, albo też mówimy lub uczynimy coś czego nie powinniśmy mówić ani czynić. Takie uchybienia powinniśmy być gotowi przebaczać jedni drugim i ufamy że o ile w łączności z tą konwencją ktoś doznał pewnych trudności lub zawodów, będzie się starał przykryć takowe płaszczem chrześcijańskiej wyrozumiałości i bratniej miłości; albowiem biorąc jako całość, można powiedzieć że wszystko odbyło się dość wzorowo i ku ogólnemu zadowoleniu uczestników, co można były sprawdzić z wyrazów nieomal wszystkich twarzy i z wypowiedzanych świadectw.

Program konwencyjny był tym razem przestrzegany, zdaje się, ściślej aniżeli na innych podobnych konwencjach. Chociaż tu i owdzie były pewne przydłużenia w wykładach i zmiany to jednak było ich znacznie mniej aniżeli przy innych podobnych okazjach. To dowodzi że wreszcie i bracia mówcy zaczynają być więcej punktualnymi w swych przemówieniach, pod względem wyznaczonego im czasu. Dobrzeby było gdyby pod tym względem wszyscy — tak mówcy jak i słuchacze — starali się stosować do programu; albowiem spóźnianie się słuchaczy przy rozpoczynaniu się zebrań i przydłużanie wykładów przez braci mówców były i dotąd są dwie największe wady czy niedomagania na naszych konwencjach. Punktualność pod tymi względami może dużo przyczynić się do ogólnego zadowolenia i zbudowania; a przy tym punktualność jest piękną zaletą charakteru. Zatem, o ile to tylko jest fizycznie możliwem, starajmy się być punktualnymi zawsze i wszędzie, a tym więcej pod względem naszych zebrań i konwencji.

Chociaż pewne uchybienia w tym względzie były i tym razem (boć doskonałej punktualności w niedoskonałych warunkach osiągnąć nie zdołamy), to jednak były mniejsze i było ich mniej aniżeli przy innych podobnych okazjach. Rozpoczęcie konwencji było na czas i bardzo wielu uczestników, tak miejscowych jak i przyjezdnych, stało się na czas. Bracia starsi i diakoni współpracujących zgromadzeń też zgromadzili się w przededniu ogólnej konwencji dosyć licznie i na czas, tak że zebranie swoje rozpoczęli dość wcześnie po południu, w piątek 4 go września. Na zebraniu tym,

które z krótką przerwą trwało nieomal do godz. 7:00 wieczorem, omawiane były różne sprawy dotyczące się pracy Pańskiej międzyzborowej. Rozpatrywane przez nich sprawy i wysunięte wnioski były w następnym dniu przedstawione ogólnej konwencji i przytoczymy je później, gdy po porządku dojdziemy do zsumowania zebrania gospodarczego. Teraz zaś, dla dłuższego upamiętnienia tej uczty duchowej i dla podzielenia się główniejszymi szczegółami z tymi, którzy uczestniczyć nie mogli a interesują się tymi sprawami, podajemy synoptykę, czyli krótkie zsumowanie przemówień i innych szczegółów, według porządku programowego: —

SOBOTA, 5-go WRZEŚNIA

Konwencja rozpoczęta została według programu, o godz. 9:00 rano, przez przewodniczącego, którym w tym dniu był br. A. Ciupik z Chicago, Ill. Po śpiewie, modlitwie, odczytaniu Manny itp., przewodniczący powitał zebranych biblijnym powitaniem Pańskim "Pokoju Wam" i krótkim przemówieniem stosownym do okazji, zachętą do nastrojenia umysłów i serc do rzeczy duchowych, aby podczas tych trzech dni tej uczty duchowej wszyscy mogli odnieść pełną miarę zbudowania i Boskiego błogosławieństwa.

Następnie do przemówienia powołany był br. S. Buczek, starszy miejscowego zgromadzenia, który również powitał zebranych, a szczególnie przyjezdnych gości, w imieniu miejscowego zboru. Podczas swego półgodzinnego przemówienia przytoczył też kilka pięknych myśli na temat: "**Sekret prawdziwego pokoju**," na podstawie słów naszego Pana, zapisanych w Ew. według Św. Jana 14:27. Zaiste, błogosławieni są ci, którzy w tym obecnym czasie ogólnego niepokoju i zatrwożenia na świecie, posiadają tę Pańską spuściznę — pokój umysłu i serca, pokój jakiego świat dać ani wziąć nie może. Świat cały znajduje się w poważnym zaniepokojeniu, ponieważ nad ludzkością zawisła ciemna chmura ucisku, największego jaki był kiedykolwiek w historii.

"Zewnętrznie, poświęceni chrześcijanie też doznają różnych trudności, bodaj czy nie większych aniżeli wielu z ludzi światowych. To jednak nie jest przeszkodą do posiadania Pańskiego pokoju, albowiem i Pan w czasie gdy te spuściznę pokoju przekazywał Swoim uczniom, Sam wchodził w okres najboleśniejszych trudności i cierpień, które, jak wiemy, zakończyły się haniebną śmiercią na krzyżu. Mimo to jednak, On był w pokoju i równowadze umysłu, albowiem zaufał Ojcu Swojemu i wiedział że te wszystkie cierpienia były w pewnym bardzo chwalebnym celu, zapewnić miały wy-

bawienie i Boskie błogosławieństwo dla ludzkości a radość i wielką chwałę dla Niego. To samo jest sekretem wewnętrznego pokoju u wszystkich prawdziwych naśladowców Pańskich.

"Prawda że czasami różne doświadczenia zamącają ten pokój w sercu chrześcijanina; lecz jego wiara i poleganie na Bogu wnet pokonują a przynajmniej powinny zawsze pokonywać to chwilowe zamącenie i ramieniem wiary powinien chwycić się Boskich obietnic, a wnet dozna ukojenia wewnętrznego; albowiem prawdziwe i niechybne jest zapewnienie Apostoła: — "Pokój Boży, który przewyższa wszelkie wyrozumienie ludzkie, będzie strzegł serc waszych i myśli waszych w Chrystusie Jezusie." — Filip. 4:4."

Po tym przemówieniu była półgodzinna pauza, podczas której zgromadzeni mieli sposobność zaznajamiać się i powitać jedni z drugimi. Po pauzie usłużyło wykładami dwóch braci, z których pierwszym był br. w. Litwin.

Brat ten do onego czasu zamieszkiwał w Stanie New Jersey, lecz krótko przed tą konwencją przeprowadził się do Detroit, Mich. Temat jego wykładu był: — "Radujcie się w Panu" — zgodnie z doradą Apostoła (Filip. 4:4). Wstreszczeniu przemówienie jego było następujące: —

"Apostoł Paweł był odpowiednio uzdolnionym i zawsze gotowym do udzielenia stosownych nauk i rad Kościołowi w ogólności, jak i każdemu poszczególnemu członkowi, w jakichkolwiek warunkach ktoś potrzebował mądrej dorady. Sam powiedział że nie schrańcał się "oznajmić wszelkiej rady Bożej," tym, którzyby jej potrzebowali i on miał możność im służyć. On dobrze rozumiał że wierzący byli powołani do kroczenia śladami Jezusa zgodnie z przymierzem samo-ofiary, iż przez "wiele ucisków mamy wejść do królestwa niebieskiego."

"W czasie kiedy Apostoł pisał ten list, kościół w Filipii przechodził srogie prześladowanie. Niektórzy zostali pozbawieni swych domów i wszystkich posiadłości, wrzuceni do więzienia i prześladowani od wszystkich. I w takich to okolicznościach Apostoł im pisał: "Radujcie się zawsze w Panu."

"Różne są radości i z różnych powodów radują się różni ludzie. Są tacy, którzy radują się z grzechu, z walania się w jaknajgłębszym błocie rozpusty, pijaństwa lub innych zdrożności. Ludzie rozkoszy miłujący, znajdują pewną niesamowitą, chorobliwą radość w zadowalaniu swych rządów, chociaż przez to bardzo często zdrowie swoje rujnują. Samolubni i skąpcy radują się najwięcej gdy dodają coś do swego majątku, bez względu czy czynią to sposobami legalnymi czy nielegalnymi.

Są i tacy, którzy radują się z tego gdy mogą drugich poróżnić, wprowadzić ich w różne zamieszania i trudności lub opisać ich w jaknajczarniejszych kolorach. Zapewne iż nie takie są radości w Panu zalecane przez Apostoła.

"Radość w Panu jest to pokój umysłu, zadowolenie serca, szczęśliwość wewnętrzna. Radość taka nie potrzebuje być objawiana podniosłym głosem, hałaśliwym śmiechem i t. p., jak to niektórzy mylnie pojmują i czynią. Ona przejawia się więcej w cichym, spokojnym usposobieniu aniżeli w zewnętrznych wybuchach hałaśliwej wesołości. Prawdziwie radować się w Panu, nie tylko w warunkach przyjaznych ale i w nieprzyjaznych, mogą tylko tacy, którzy są w społeczności z Bogiem, starając się czynić Jego wolę i wierząc że pod Boską opatrznością, wszystkie rzeczy wychodzą, lub ostatecznie wyjdą, ku najwyższemu ich dobru, jako Nowym Stworzeniom. O takiej radości, w zastosowaniu do naszego Pana, mówiło proroctwo i mówił Św. Piotr, po otrzymaniu Ducha Świętego. — Dzie. Ap. 2:26, 28.

"Paweł apostoł nie tylko pobudzał drugih do radowania się w Panu ale i sam tą radością był przepełniony, pomimo że musiał dużo cierpieć i trudów ponosić dla Chrystusa, którego przedtem prześladował. Poznaawszy Pana i przyjąwszy Jego wezwanie, Paweł radował się widokiem przyszłych chwalebnych rzeczy (2 Kor. 12:24; Jan 14:1-6). Nawet wobec smutków i cierpień własnych jak i wszystkich ludzi, radował się widokiem przyszłych błogosławieństw, kiedy królestwo Boże będzie ustanowione i wola Boża pełniona będzie na ziemi tak jak pełniona jest w niebie. Zatem i my powinniśmy zawsze radować się ową radością w Panu; jak to i Psalmista oświadcza: "W imieniu Twoim weselić się będę każdego dnia." — Ps 89:17; 100:2; Przyp. Sal. 21:15; 1 Piotra 4:13; 1 Tes. 5:16."

Następnym mówcą był br. F. Marek, z Chicago, Ill. W przemówieniu swoim, na temat: "Dzieci Boże," podkreślił słowa naszego Pana: "Cokolwiek uczyniliście jednemu z tych braci Moich, mnieście uczynili" (Mat. 25:35-45). Wskazał również na napomnienie Apostoła Pawła (1 Kor. 16:1) Jana (1 list 3:17) oraz Jakuba (2:15). Tak w Nowym jak i w Starym Testamencie znajdują się różne napomnienia i pobudki do udzielania jałmużny i innej pomocy potrzebującym. W proroctwie Izajaszowym czytamy: "Ułamuj łaknącemu chleba twego, a ubogich wygnańców wprowadź do domu twego." — Izaj. 58:7.

Pojaśniwszy te Pisma, jako uczące nas praktycznej miłości i uczynności wobec wszystkich a szczególnie wobec braci, domowników wiary, mów-

ca następnie, jako ten, który w minionym roku miał nadzór nad sianiem materialnej pomocy potrzebującym braciom w Europie, złożył jakoby raport z tego zakresu pracy międzyborowej, czyli przytoczył ile paczek z odzieżą, żywnością, lekarstwami i t. p. było w minionym roku wysłanych od zgromadzeń jak i od poszczególnych osób, potrzebującym braciom i siostrom do Europy, a szczególnie do Polski.

Po tym przemówieniu była przerwa obiadowa. Wszyscy udali się do górnej sali w tym samym budynku, gdzie przez miejscowe siostry i kilku braci obsłużeni zostali smacznymi potrawami cielesnymi. Pomimo znacznej ilości zgromadzonych braci i sióstr, z obiadem załatwiono się sprawnie i dość prędko, tak że oprócz najedzenia się, goście mieli jeszcze dosyć czasu do zaznajomienia się jedni z drugimi i do prywatnych rozmów.

W naznaczonym czasie, czyli o godz. 1:45 rozpoczęło się zebranie popołudniowe, jak zwykle dwiema pieśniami i modlitwą, poczem, do usługi duchowej powołany był br F. I. Tarnawski z Buffalo, N. Y. Temat i główne myśli jego przemówienia były następujące: —

“Drugie Tablice Zakonu”

“Pan Bóg miłosierny i litościwy, nie rychły do gniewu, a obfity w miłosierdzie i w prawdzie.” — 2 Mojż. 34:6.

“Ktokolwiek przeczy że Mojżesz, Izrael i Zakon były typem, ten nie rozumie i nie otrzymuje właściwej lekcji z tego opisu. Mojżesz nie tylko był typem na Jezusa, lecz, jak Apostoł Piotr określa, był On obrazem na cały Kościół, którego głową jest Chrystus. Słowa Apostoła Piotra są następujące: ‘Mojżesz do ojców rzekł: Proroka wam wzbudzi Pan Bóg wasz z braci waszych, jako mię.’ — Dzie. Ap. 3:22. Jezus był wzbudzony pierwszy, zaś od czasu zesłania Ducha Świętego wzbudzenie się odbywało między braćmi. Ta praca będzie zakończona gdy. zupełna liczba wybrańców Kościoła będzie powołana, doświadczona, wypróbowana i przyjęta do chwały. Wtenczas pozafiguralny Mojżesz rozpocznie wielką pracę wyzwolenia całej ludzkości, której dążeniem będzie, powrócenie do harmonii z Bogiem-wszystkich którzy byli reprezentowani w dwunastu pokoleniach Izraela.

“Wybierani wieku Ewangelii, jak Św. Jakub 1:18 wykazuje: ‘Abyśmy byli niejakiemi pierwiastkami (Bogu) stworzenia Jego,’ nazwani są Kościołem pierwotnych i byli zobrazowani w pokoleniu Lewiego. Wszyscy byli reprezentowani w pierwotnych Izraela, którzy byli zachowani w Wielkiej Nocy. Ci pierwotni byli później za-

stąpieni pokoleniem Lewiego, które dzieliło się na kapłanów i usługujących Lewitów. Najwyższy kapłan i podkapłani reprezentowali Chrystusa, zaś Lewici reprezentowali pozostałą liczbę zwycięzców.

“Na górze Synaj, pierwsze tablice zakonu były przygotowane przez samego Pana, i przez Mojżesza napisane dla tego narodu. To reprezentuje w jaki sposób był człowiek stworzony doskonałym na obraz swego Stworzyciela, w pełnej harmonii z Boską wolą wyobrażając doskonale Boskie prawo. Adam nie potrzebował dalszych przygotowań i innego prawa prócz tego, które było w nim jako w doskonałej istocie. Lecz z powodu grzechu prawo to uległo rozbiciu (jako pierwsze tablice). Biedna ludzkość nie ma właściwego pojęcia względem grzechu i sprawiedliwości. Te oryginalne tablice są rozbite i nie użyteczne. Człowiek potrzebuje wielkiego Pośrednika, by go pojednał z Bogiem za jego nieprawości i przepisał to prawo w jego organizmie. O pierwszych tablicach, które były stłuczone, mamy opisane w 2 Mojż. 31:18 i 32:19. Zaś o drugich tablicach opis jest w 2 Mojż. 34:1. Mojżesz był poinformowany by wyciosać te drugie tablice prawa. To by reprezentowało, że Chrystus chwały został w zupełności upoważniony aby przygotował i uzdolnił ludzkie serca do zachowania Boskiego prawa. Aby człowiek mógł zachować doskonale prawo Boże, potrzebuje on restytucji swej własnej istoty, czyli podźwignięcia z grzechu i degradacji. To dzieło było powierzone Mojżeszowi w typie, zaś w pozaobrazie jest oddane Chrystusowi.

“Drugie przyniesienie tablic zakonu z góry Synaj przez Mojżesza, było zupełnie odmiennie od przyniesienia pierwszych tablic, które były stłuczone. Gdy Mojżesz powracał z drugimi tablicami, jego twarz się lśniła (34:29) i było potrzeba nakryć twarz, i to nakrycie on wkładał kiedykolwiek znajdował się w obecności Izraela, lecz zdejmował gdy wchodził do obecności Bożej. Zrozumianiem jest że to oznacza iż praca Chrystusa jako Pośrednika, w Jego wtórym przyjściu, będzie połączona z nakryciem Jego chwały, tak że świat nie ujrzy Jezusa. To właśnie nie co On sam wyrzekł: ‘świat mię więcej nie ogląda; lecz wy mnie oglądacie’ (Jan 14:19). O Kościele jednak Apostoł mówi że będzie przygotowany by ujrzeć Chrystusa w chwale, przez przemienienie z ziemskiej natury do duchowej. My Go ujrzemy takim jakim Jest, ponieważ będziemy Jemu podobni, ‘gdy będziemy przemienieni w okamgnieniu,’ ponieważ ‘ciało i krew królestwa Bożego odziedziczyć nie może’ (1 Jan 3:2, 1 Kor. 15:50-52). Przypominamy sobie że Saul z Tarsus widział Jezusa w Jego chwale jaś-

niejszej nad słońce w południe, ujrzał Go nie będąc nakryty i dla tego był powalony na ziemię i oślepiiony.

"Wkładanie nakrycia, jak jest pokazane w 2 Mojż. 34:1, 4, 28-35, reprezentuje że przy Swoim wtórnym przyjściu, gdy On będzie dokonywał Swej pracy jako Pośrednik dla ludzkości, Chrystus ukryje Swoją chwałę przed ludźmi, i będzie mówił do nich przez Swoich przedstawicieli, a nie wprost ze Swego duchowego stanu. Chociaż ludzkość nie ujrzy Jezusa, to jednak będzie przez Niego ubłogosławiona; albowiem On będzie reprezentowany w Świętych starego Zakonu; jako Sam powiedział: 'Ujrzycie Abrahama, Izaaka i Jakuba i proroków.' Łuk. 13:28. To nie znaczy że ludzkość zobaczy Świętych starego Zakonu, takich jakimi byli poprzednio. Raczej świat ich ujrzy zmartwychwstałych, w ludzkiej doskonałości, przeto będzie to doskonale wyobrażenie Boże, jako próbka tego co ludzie otrzymają w przyszłości, jeżeli dadzą posłuch na słowa wielkiego Proroka, pozaobrazowego Mojżesza. W tym czasie, 'każda dusza któraby nie słuchała (nie była posłuszna) tego proroka (Chwalebnego Mesjasza) będzie wytracona z ludu.' — Dzie. Apo. 3:22, 23."

Po tym wykładzie była pauza około 30 minut. Po pauzie odbyło się t. zw. zebranie gospodarcze, na którym odczytane było sprawozdanie z zeszłorocznej pracy Stowarzyszenia, jak i sprawozdanie finansowe. Omówiono też i zdecydowano różne sprawy w zakresie pracy Pańskiej na rok następny, a w końcu zwykłą metodą ogólnego głosowania obrano braci do nadzorowania i wykonywania różnych wydziałów pracy międzyborowej. Sprawozdanie skarbnika i sekretarza było w ogólnym zsumowaniu z całego roku, lecz tu podajemy je szczegółowo dla informacji wszystkich braci.

SPRAWOZDANIE FINANSOWE

Zestawienie 12-miesięczne z dochodów i rozchodów od 1-go września 1952 do 31-go sierpnia 1953 roku.

		Rozchód	Dochód
Wrzesień	1952.....	\$1,771.41	\$3,150.19
Październik	"	3,259.62	3,032.89
Listopad	"	2,063.83	1,927.53
Grudzień	"	2,118.67	2,793.25
Styczeń	1953.....	2,197.19	3,202.56
Luty	"	2,716.73	1,101.59
Marzec	"	1,886.82	1,175.24
Kwiecień	"	2,407.40	1,060.56
Maj	"	3,668.12	4,054.00
Czerwiec	"	1,954.68	3,218.75
Lipiec	"	2,131.87	1,505.37
Sierpień	"	2,507.58	2,108.59
Razem		\$28,683.92	\$28,330.52

Zestawienie:

Dochodu w tym roku było	\$28,330.52
Z poprzedniego roku pozostało	3,807.42
Ogólny dochód	\$32,137.94
Ogólny rozchód	28,683.92
Pozostaje na rok następny	\$ 3,454.02

ROZCHODY NA POSZCZEGÓLNE DZIAŁY

Na pracę radiową	\$17,183.48
Praca pielgrzymia	2,312.53
Koszta wydaw. Straży i Brzasku Nowej Ery	4,977.90
Druk innej literatury gazetek i. t. d.	2,884.00
Wysyłka paczek do Europy	575.00
Na znaczki pocztowe	597.00
Na telegramy	11.74
Skrzynka pocztowa na listy	18.00
Bank odciągnął za zmianę przekazów bank.	41.77
Maszynka do pisania dla stow.	82.50

Razem—\$28,683.92

SPRAWOZDANIE Z ROZPOWSZECHNIONEJ LITERATURY BIBLIJNEJ

Od 1-go września, 1952 do 31-go sierpnia, 1953.

Wysłano:

Biblii, dużych 47; małe 24; skór. opr. 8; razem.	79
Nowych Testamentów	12
Manien, pł. opr. 44; skór. opr. 29; razem.	73
Śpiewników z nut., pł. opr. 70; skór. opr. 17	87
Śpiewników małych bez nut	100
Pytania i Od. br. Ru. pł. opr. 23; skór. opr. 6 ..	29
Tom I, Wykł. P. Św. pł. opr. 436; pap. opr. 83 ..	519
Tomów, Wykł. Pisma Św., od 2-6 razem.	106
Spis Tematów Biblijnych	91
Oto Król Wasz	189
Zagadnienia Pozagrobowe	4,267
Raport Piłata	81
Dozwolenie Złęgo i Królestwo Boże, z e s z y t Nr. 2	4,049
Straż, rocz. 14; (pojed. 168); pojedyn. nr. 300 ..	468
Brzask Nowej Ery pojedyn. nr. 604	604
Gazetek Nr. 17 (z obrazkiem)	56,836
Gazetek Nr. 18	24,626
Gazetek Nr. 16, 320; Gazetek Nr. 14, 340 ..	660
Gazetek różnej treści	306
Gaz. Gdzie Są Umar. 44,250; Co To Jest Du- sza, 2,739	46,989
Angielskich Gaz. Nr. 4, 81,337; ang. Radio Prog. 305	81,642
Ukraińskich Gaz. różnej treści	565
Katalog Książek Polskich i Pism.	291

Razem wysłano literatury biblijnej (sztuk)221,594

Koszt przesyłki powyższej literatury\$471.07

STOWARZYSZENIE BADACZY PISMA ŚW. POSIADA NA SKŁADZIE LITERATURY BIBLIJNEJ JAK NASTĘPUJE:

Biblii (duż.) 73; (mał.) 25; razem.	98
Manien, pł. opr. 1,250; skr. opr. 20; razem.	1,270
Tom I, Wykł. Pisma Św. pł. opr.	932

Tom I, Wykl. Pisma Św. pap. opr.	2,038
Pyt. i Odpo. br. Ru. Pł. opr. 22; skr. opr. 203	225
Śpiwników z nut., pł opr. 2,067; skr opr. 207	2,274
Spis Tematów Biblijnych	4,843
Oto Król Wasz	3,858
Zagadnienia Pozagrobowe	9,614
Raport Piłata	3,637
Dozwolenie Złego i Królestwo Boże, z e s z y t Nr. 2	8,979
Straż, rocz. 500; (pojed. 6,000)	6,000
Straż, pojedyncze numery	5,550
Brzask Nowej Ery, roczn. 625; (pojed. 3,750)	3,750
Brzask Nowej Ery, pojedyncze numery	4,629
Gazetek polskich nr. 17 (z obrazkiem)	30,000
Gazetek angi. nr. 4 (Home Coming of Our Dead)	20,000
Gdzie Są Umarli?	5,750
Co To Jest Dusza?	47,261
Tom I, Wykl. Pisma Św., nieoprawionych	5,000
Manien, nieoprawionych	3,000

Razem na składzie literatury biblijnej, (sztuk.) 168,713
Wartość pieniężna powyższej literatury \$7,630.00

KORESPONDENCJA:

Listów i pocztówek z różnych miejsc otrzymano.....1206
Listów i pocztówek wysłano1064

SPRAWOZDANIE Z FRANCJI.

Od braci z Francji nadesłane sprawozdane z ich pracy międzyzborowej, z ich stanu-kasy itp. przedstawia się następująco: —

Stan Kasy

Pozostało w Kasie z roku 1951-1952	Franków 90,809
Dochodu w Tym Roku było: —	
Od zborów Ludu Pana	46,904
Z Konwencji w Lens (5-4-53)	9,971
Pozostało (po uregulowaniu Autobusu) z pogrze- bu Br. Woźniak	3,800
Razem	151,484

Rozchod:

Podróż, z obsługą braci starszych	41,601
Pomoc dla potrzebujących	25,000
Koszta konwencyjne w Lens	23,864
Zmianę na Belgijskie	1,985
Razem:	92,450
Pozostaje nadwyżki	59,034

Pieniądze Belgijskie.

Pozostało z roku 1951-1952	Franków 174
Dochód: — (od Braci z Belgji)	545
Razem	719
Rozchód: — (Podróże braci do Belgji)	380

Pozostaje w Kasie Międzyzborowej na Rok 1953-1954:

59,034 — Franków Francuskich
339 — Franków Belgijskich.

Stan Literatury

Pozostało z roku 1952	128,450
Sprowadzona Literatura w roku 1953	57,990
Razem	186,440
Rozpowszechniono Literatury za	73,684
Pozostaje w Literaturze na rok 1953-1954,	112,756

Stan Kasy z Literatury.

Dochód: — Pozostało z roku 1952	100,507
Wpłynęło za literaturę w roku 1953	73,684
" " Straż i Brzask	73,078
" " w uregulowaniu literatury na Pracę Panską	2,520
Razem	249,789

Rozchód: —

Cło i podatek	4,558
Koszta wysyłki we Francji	2,192
" " do Polski	1,481
Z kasy literatury wysłano lekarstwo do Polski	5,080
" " Zapomoga biednym	15,000
" " Na Obsługę Zborów w okolicy Metz	10,000
Razem	38,311
Pozostaje w kasie na rok 1953-1954:	211,478

Zestawienie stanu Literatury i Jej kasy.

Pozostaje w literaturze na rok 1953-1954	112,756
" w Kasie z Literatury " "	211,548
Nie zapłacono jeszcze za Straże i Brzaski	31,275
" " za Literaturę	14,295

STAN KORESPONDENCJI

Otrzymano, 207 Listów (144 we Francji — 37 z Polski — 7 z Belgii — 6 z Izrael — 5 z Niemiec — 4 z Anglii — 3 z Ameryki — 1 z Afryki.
4 Pocztówki (1 z Francji — 3 z Belgii)
Wysłano, 272 Listów (198 we Francji — 14 do Ameryki — 27 do Polski — 18 do Belgii — 5 do Izrael — 3 do Niemiec — 5 do Anglii — 1 do Szwecji — 1 do Afryki.

2 Paczki (1 we Francji — 1 do Niemiec)
10 Pocztówek (8 we Francji — 1 do Belgii — 1 do Niemiec)
293 Straż i Brzask (267 we Francji — 24 do Polski — 2 do Belgii)

UWAGA: Podajemy do wiadomości braciom i siostram, szczególnie tym, co zamieszkują w Francji, że Zarząd obrany na ostatniej konwencji generalnej w Lens jest następujący:

Księgarz: — Br. Kubiak Józef, 90 Rue Victor Hugo, Croix (Nord) France; zastępca Księgarz: — br. Osowski.

Sekretarz: — Br. Woźniak Francois, 13 Chemin d'Herin, Arenberg par Wallers (Nord) France; zastępca Sekretarz: — br. Woźniak Józef.

Skarbnik: — Br. Kosmalski, 126 Rue Roger Salengro, Vicoigne par Raismes (Nord) France; zastępca Skarbnik: — br. Jedrzeski Adam.

Wszyscy bracia i siostry są proszeni kierować się z wszystkim co dotyczy ogólnej pracy międzyzborowej do braci wyżej wymienionych.

PRACA RADIOWA.

W ostatnich paru latach ogólne warunki w Stanach Zjednoczonych były dość przyjazne; pracy było pod dostatkiem i zarobki stosunkowo dosyć dobre. To niezawodnie przyczyniło się do tego, że i stan kasy naszego Stowarzyszenia był dosyć korzystny i dało nam możliwość rozszerzenia pracy radiowej, czyli głoszenia Ewangelii królestwa Bożego przez rozgłoszenie radiowe. Piętnasto minutowe odczyty lub też dyskusje biblijne były w tym roku nadawane, w języku polskim, w każdą niedzielę, z piętnastu rozgłośni radiowych, znajdujących się w następujących miastach: — Alpena, Mich., Albany, N.Y., Auburn, N. Y., Chicago, Ill., Meriden, Conn., New York, N. Y., Niagara Falls, N. Y., Philadelphia, Pa., Pittsburgh, Pa., Stevens Point, Wis., Winona, Wis., Ann Arbor, Mich., Milwaukee, Wis., Cleveland, Ohio i Ladysmith, Wis. Stowarzyszenie posiada własny aparat do robienia transkrypcyj odczytów na taśmach, które mogą być używane kolejno na wszystkich rozgłoszeniach. Jest to znacznym ułatwieniem tej pracy i umożliwia nadawanie naszych odczytów z rozgłośni choćby bardzo oddalonych od zgromadzeń i braci mówców.

Uchwalonem zostało, aby w miarę sposobności pracę tę nadal prowadzić, w proporcji takiej jak dozwolą na to fundusze.

PRACA PIELGRZYMIĄ

Ten zakres pracy prowadzony był w tym roku też w dość ożywionym tempie. Wszystkie zgromadzenia w Stanach Zjednoczonych i w Kanadzie były parę lub kilka razy odwiedzone przez podróżujących braci mówców, będących w pielgrzymce przez kilka tygodni lub miesięcy, a kilku więcej braci wysyłanych było z duchową usługą do zgromadzeń pobliskich w różne niedziele i święta, a także na konwencje lokalne.

Staraniem naszym jest aby tę pracę nadal prowadzić i wierzymy, że w obecnym czasie, wizyty takie i duchowe usługi są bardzo potrzebne dla zgromadzeń jak i poszczególnych członków. W wielu miejscowościach odczuwany jest brak mówców miejscowych, więc przyjezdni są tym więcej pożądani i oceniani. Zatem praca ta będzie nadal prowadzona, tak często jak pozwolą na to warunki i znajdą się sposobni do tego i czasowi bracia.

OBRADY NAD SPRAWAMI — ZAPADŁE UCHWAŁY.

Jak w kilku latach poprzednich tak i tym razem, bracia starsi i diakoni współpracujących zgromadzeń zjechali się dzień przed rozpoczęciem ogól-

nej konwencji, czyli w piątek, 4 go września, i po południu mieli wspólne obrady nad sprawami dotyczącymi się pracy Pańskiej międzyzborowej. Wyniki tych obrad, w formie wniosków, przedstawione były ogólnej konwencji następnego dnia po południu. Wnioski przyjęte jednogłośnie są następujące: —

1) Konwencja generalna w roku następnym (1954 ym) ma odbyć się w Buffalo, N. Y., w tym samym czasie co zwykle, czyli na początku września, w łączności z amerykańskim świętem pracy.

2) Słudzy poszczególnych zgromadzeń mają zjechać się dzień wcześniej, tak jak w latach minionych.

3) Wyniki obrad sług zborowych, czyli omawiane przez nich sprawy i wnioski mają być przedstawione ogólnej konwencji w dniu następnym.

4) Program następnej konwencji ma być podobny do ostatniego; wykłady około 45 minut każdy, lecz niektóre mogą być przydłużone do godziny.

5) Ośrodkiem pracy Pańskiej międzyzborowej pozostało nadal miasto Chicago, Ill.

6) Wnioskiem zadecydowano aby zarząd pracy międzyzborowej składał się z 14 braci, 8 z Chicago i 6 z innych miast.

7) Czasopismo "Straż" ma nadal wychodzić jako miesięcznik, w takiej formie i treści jak dotąd. "Brzask Nowej Ery" co dwa miesiące. Roczna prenumerata na Straż \$2.00, na Brzask \$1.50. Dla czytelników w krajach europejskich pozostaje nadal zniżona do połowy. Bezpłatnie dla tych, którzy nie są w stanie opłacić. Oprócz czasopism ma być wydawana inna literatura o prawdzie, w miarę możliwości i zapotrzebowania.

8) Pracę pielgrzymią prowadzić nadal. Bracia używani do tej pracy, z poza członków zarządu, mają mieć poświadczenie od miejscowego zgromadzenia, gdzie są starszymi.

9) Również ogłaszanie Ewangelii przez rozgłoszenie radiowe prowadzić nadal w miarę możliwości.

10) W pracy Pańskiej aby nadal współdziałać z braćmi w Europie, t. j. z tymi, którzy życzą sobie naszej współpracy. Także aby nadal nieść pomoc materialną braciom znajdującym się w potrzebie, lecz tylko za poświadczeniem braci starszych ze zgromadzeń gdzie dany brat lub siostra się znajdują.

11) Wniosek aby w sprawie pierwszego tomu bracia starsi przedstawili w zgromadzeniach, by pewną ilość zakupiły ku własnemu użytkowi i w celu rozpowszechnienia tym, którzyby okazywali zainteresowanie.

12) Wniosek aby dla braci i zgromadzeń pierwszy tom sprzedawany był w oprawie płóciennnej 50 centów, w papierowej 35 c. Dla publicz-

ności ceny niezmienione, t. j. w oprawie płócienniej \$1.00 w papierowej 75c.

13) Aby od czasu do czasu podawać w Straży raporty o programach radiowych, co do publicznego zainteresowania i t. p.

WYBORY ZARZĄDU I PODZIAŁ PRACY

Do nadzorowania i wykonywania różnych działów pracy Pańskiej międzyzborowej wybrano na rok następny czternastu braci, następujących:—

Z Chicago bracia: J. Jezuit, S. Polniaszek, I. J. Rycombel, W. Szuciak, J. Wojciechowski, W. Stec, A. Ciupik i F. Marek.

Z innych miast bracia: A Hlanda, z West Alis, Wis., S. Kwolek z Garden city, Mich., S. F. Tabaczynski z Mishawaka, Ind., F. Tarnawski z Buffalo, N. Y., W. Wnorowski z Miami, Florida i A. Kutt z Canton, Ohio.

Bracia ci podzielili różne działy pracy w sposób następujący: Przewodniczący, br. I. J. Rycombel, zastępca br. W. Szuciak; Sekretarz finansowy, br. Jezuit; Sekretarz protokołowy, br. F. Marek; Skarbnik, br. W. Szuciak; Księgarz, br. W. Stec; pomocnik, br. J. Wojciechowski.

Dział redakcyjny, bracia: W. Wnorowski, S. F. Tabaczynski, I. J. Rycombel, W. Szuciak, J. Jezuit. Głównie odpowiedzialnymi nad redagowaniem pism są: nad Strażą br. S. F. Tabaczynski, nad Brzaskiem Nowej Ery, br. W. Wnorowski.

Dział Radiowy bracia: I. J. Rycombel, przewodniczący; zastępca, A. Ciupik; do pomocy br. J. Wojciechowski.

Do przemawiania na Radio i nadawania odczytów na taśmy, obrani bracia: Rycombel, Szuciak, Polniaszek, Jezuit, Ciupik, Marek, Wnorowski, Kwolek, Tabaczynski, Tarnawski, Kutt i Hlanda.

Dział ekspedycyjny, czyli wysyłanie pism, jest pod nadzorem br. S. Polniaszek; do pomocy, br. Wojciechowski, Nadzór nad wysyłaniem pomocy braciom w Europie ma br. F. Marek, do pomocy, br. W. Stec.

Dział układania marszruty dla braci pielgrzy mów: br. I. J. Rycombel; do pomocy, br. J. Wojciechowski.

NIEDZIELA 6 GO WRZEŚNIA.

W drugim dniu konwencji przewodniczącym był br. W. Wnorowski z Miami, Fla. Zebranie rozpoczęło według programu, o godz. 9:00 rano.

Po śpiewie, modlitwie, odczytaniu Manny itd. odbyło się zebranie świadectw, w którym przewodniczył br. J. Brzostek, z Cleveland, Ohio. Wielu

braci i sióstr wypowiadało swoje świadectwa, dzieląc się z drugimi swoimi doświadczeniami lub też błogosławieństwami. Jak zwykle przy okazji konwencji, zebranie to było bardzo ożywione i budujące. Trwało około półtorej godziny, poczem było około 30 minut pauzy.

Po pauzie wygłoszony był wykład o chrzcie przez br. S. F. Tabaczynskiego. Sześć sióstr wyraziło swoją gotowość poświęcenia się Bogu na służbę i pragnęło okazać to przez chrzest zanurzenia w wodzie. Mówca starał się wyjaśnić prawdziwe znaczenie chrztu, kładąc nacisk że chrzest wodny jest tylko symbolem, czyli obrazem stawienia samego siebie żywą ofiarą Bogu, jak to opisał Paweł apostoł w liście do Rzymian, w rozdziale 12, a także w roz. 6. Chrzest odbył się w tym samym dniu, w porze obiadowej.

Obiad znowu przygotowany był wspólny, w tym samym budynku i pomimo znacznie większej ilości uczestników aniżeli w dniu poprzednim, załatwiono się z obiadem dość prędko, tak że popołudniowe zebranie można było rozpocząć krótko po godzinie 1:30.

Pierwszym popołudniowym wykładem usłużył br. L. Gałęcki z Milwaukee, Wis. Za temat obrał sobie: **“Braterska Miłość”** — do której zachęca Piotr apostoł w drugim liście 1:7. Przy pomocy różnych innych Pism mówca starał się określić prawdziwą, w Piśmie świętym zalecaną miłość braterską. Ona powinna przejawiać się tak w słowach jak i w uczynkach (1 Jan 3:16-18; 4:21; 2 Jan 1:5, 6). Ponieważ Bóg umiłował nas, tak że Syna Swego wydał za nas (Jan 3:16), więc i my powinniśmy coraz więcej rozwijać w sobie tę cnotę miłości, szczególnie do braci, domowników wiary.

“Łatwo jest miłować tych, którzy nas miłują i są w bliskiej społeczności z nami. Mówiąc obrazowo, można powiedzieć, że wyznawcy różnych grup i zrzeżeń religijnych nakreślają jakoby pewne koło dla swej miłości i zazwyczaj daje się zauważyć że jest to tylko małeńkie kółko. Przyjaźnie odnoszą się tylko do tych, którzy im sprzyjają i dobrze czynią, którzy obracają się w ich kółku religijnym i t. p. Ma się rozumieć, że i my powinniśmy miłować tych co są w bliższej społeczności z nami, lecz to nie jest dosyć. Nasza miłość powinna nakreślać nam szersze koło, powinniśmy miłować i dobrze czynić wszystkim; wobec wszystkich mamy być cierpliwymi, życzliwymi i wspaniałomyślnymi.

“Sprawa braterskiej miłości jest tak żywotną że na tym zależy nasza przyszła egzystencja, jak to określa Św. Jan: “Wiemy żeśmy przeniesieni z śmierci do żywota, iż miłujemy braci; kto nie mi-

łuje brata zostaje w śmierci" (1 Jan 3:14). Zatem staraniem każdego poświęconego chrześcijanina powinno być ćwiczenie się we wszelkich owocach Ducha świętego, a szczególnie w miłości, która jest związką doskonałości i wypełnieniem zakonu. — Ef. 5:1, 2; Kol. 3:13, 14; Rzym. 13:10.

Następnym w duchowej usłudze był br. J. Jezuit z Chicago, Ill. Temat i treść tego przemówienia były następujące: —

"Bojaźń Powodem Nerwowości" (1 Jan 4:18).

"Bojaźń jest przymiotem umysłu, która zwykle powstaje z niepewności. Są pewne rzeczy, których powinniśmy się obawiać, a są też takie, których obawiać się nie powinniśmy. Szatan niekiedy korzysta z naszego upadłego stanu i powoduje, iż się boimy naszego Niebieskiego Ojca, a gdy się Go boimy, jesteśmy zdala od Niego. Z natury odczuwamy, że jesteśmy grzesznikami i że musi być pewna kara za grzechy.

"To odczuwamy instynktownie i z tego powodu boimy się. Gdy najwyższy kapłan żydowski nasypał kadzidła na ogień, znajdujący się na złotym ołtarzu, i gdy wonny dym kadzenia przeszedł poza zasłonę i okrył Arkę Przymierza i Ubłagalnię, wtenczas kapłan sam przechodził pod zasłonę. Z pewnością, że każdym razem, gdy kapłan podnosił zasłonę, aby pod nią przejść, odczuwał bojaźń; albowiem gdyby w sprawowanej poprzednio ofierze uchybił, to przechodząc pod zasłonę, umarłby. Podobnie Pan nasz Jezus wiedział o tem, że aby mógł otrzymać Boskie uznanie, ofiara Jego musiała być przyjemna przed obliczem Ojca, bo inaczej straciłby Swoją egzystencję na zawsze; straciłby wszystko.

"Nie było tam żadnej ziemskiej istoty, któraby mogła pocieszyć naszego Pana pod tym względem. Nie było nikogo, coby mógł powiedzieć: — Wykonałeś wszystko doskonale, lepiej wykonać nie mogłeś. Przeto Jezus udał się do Swego Ojca po to zapewnienie, po pomoc i po pociechę. Z głębi serca wołał do Ojca: "Nie moja wola ale Twoja niech się stanie," Ojciec wysłuchał Jego prośbę i zasiał Mu potrzebne zapewnienie i pomoc. Jezus został wysłuchany i pocieszony w tym czego się obawiał, to też podczas całej tej nocy i następnego dnia aż do chwili ukrzyżowania był spokojny i mężny.

"Podobnie poświęceni powinni odczuwać właściwą bojaźń. Właściwa bojaźń jest dobrą dla nich, lecz ona nie powinna być posunięta do granic zniechęcenia i wstrzymywania ich w dobrych usiłowaniach. Poświęceni mają mieć bojaźń, o jakiej mówił Św. Paweł: "Bójmyż się tedy, aby snąć zanie dbawszy Obietnicy o wejściu do odpocznienia Jego,

nie zdał się kto z was być upośledzony" (Żyd. 4:1). Tę właściwą bojaźń miał Pan Jezus. On nigdy nie zniechęcił się, ani się nie cofnął od pracy, którą Mu Ojciec powierzył. Jego bojaźń była bojaźnią synowską, która zwiększała czujność i troskliwość w postępowaniu i życiu, aby we wszystkim mógł okazać się przyjemnym Ojcu. Taką bojaźń powinni posiadać wszyscy chrześcijanie. Powinniśmy czuwać, aby nie zaniedbać jakiegokolwiek przywileju, lub obowiązku.

"Taka bojaźń będzie nas pobudzać do pilnego badania samych siebie. powinniśmy zapytać samych siebie: "W co ja wierzę? Cemu ja tak wierzę?" i t. p. Powinniśmy często rozważać o podstawach naszej wiary i umysłem naszym sprawdzać jej prawdziwość. Gdy to czynić będziemy, Bóg wzmocni naszą wiarę i zasili nasze serca. Gdy zaś ktoś pokłada zbytnią ufność w samym sobie, gdy polega przeważnie na własnej mocy, to będzie na jego dobro, gdy Bóg pozwoli mu dojść do punktu pewnego zniechęcenia, aby przez to mógł stać się bojaźliwszym, by mógł pozbyć się swej pewności siebie i poznać swoją nieudolność i słabość, oraz swoją potrzebę opierania się zawsze na Panu i uciekania się do Niego o kierownictwo i zasiłek. Gdy dzieci Boże uczą się oczekiwać na Pana, wypełnia się w nich Jego obietnica, która mówi: "Ale którzy oczekują Pana, nabywają nowej siły: podnoszą się piórami jako orły; bieżą, a nie spracują się, chodzą, a nie ustawają." — Izaj. 40:31.

"Psalmistą mówi o niektórych, co pozbyli się bojaźni ludzkiej. Z takich był Abraham, Izaak, Jakub i prorocy. A jeżeli to jest prawdą o nich, powinno być tym więcej prawdą o poświęconych, którzy doszli do szczególniejszej społeczności z Bogiem. Przez przymierze ofiary, możliwe dla nich przez Zbawiciela, oni stali się dziećmi Bożymi, 'a jeśli dziećmi, tedy i dziedzicami, dziedzicami w prawdzie Bożymi a spółdziedzicami Chrystusowymi' — Rzym. 8:17. Bóg tedy będąc ich Ojcem, ma w nich głębokie zainteresowanie, a oni uczą się polegać na Jego miłości, mądrości i mocy.

Mając tę ufność w Bogu, ci nie potrzebują mieć bojaźni. Bóg zapewnił ich, że On sprawi, iż wszystkie rzeczy będą dopomagać ku ich dobremu. Jeżeli na początku zauważyli, że jako naśladowcy Jezusa są narażeni na większe przeciwności od świata, ciała i onego złośnika, aniżeli inni ludzie, to zrozumienie tego może wzbudziło w nich chwilowy strach i niepokój, czyli niewłaściwą bojaźń ku Ojcu Niebieskiemu. Lecz gdy posłuchali poselstwa, które Bóg dał przez proroków i apostołów, gdy poznali, że On obchodzi się z nimi, jako z Nowymi Stworzeniami, zrozumieli również, że

postępującym sprawiedliwie nic nie będzie odmówione.

“Ojciec Niebieski nie odmówi Swym dzieciom niczego, co potrzebnem jest dla ich duchowego rozwoju. On także obiecał, że nie będziemy kuszeni nad możność, aby jaka szkoda nas nie spotkała. Widzimy więc, że On zaopatrza wszystkie nasze potrzeby, uzdalniając nas do składania naszego doczesnego życia. W miarę uczenia się odpowiednich lekcji z naszych doświadczeń życiowych, poznajemy, że miłość doskonała wypiera niewłaściwą bojaźń ku naszemu Ojcu Niebieskiemu, bo miłujemy Go i ufamy Jemu. Niepotrzebujemy też obawiać się onego nieprzyjaciela, ponieważ wiemy, że Pan nie dopuści, aby ten nam szkodził, gdy trzymamy się blisko Pana. A gdy Pan dopuszcza na nas doświadczenia ze strony onego nieprzyjaciela i naszych współbliznich, to w tym celu aby z tego wyszło dla nas pewne dobro.

“Spuść na Pana drogę twoją i ufaj w Nim, a On wszystko uczyni” — Psalm 37:5.

Po tym przemówieniu była krótka pauza, po której znowu usłużyło dwóch braci. Pierwszym był br. Szuciak z Chicago, Ill. Wykład swój oparł na tekście z księgi Objawienia 3:15 **“Poselstwo do Zboru Laodyceńskiego”** **“Nie jesteś zimny ani gorący.”**

“Z opisu tego Pisma oraz z wywodów wiernego sługi Br. Russell’a widzimy, że okres Laodyceński jest ostatnim i obejmuje czasy ostateczne, wtórej obecności naszego Pana, czasy w których my dzisiaj jeszcze żyjemy. Słowa, ani zimny ani gorący, oznaczają stan obojętny, niezdecydowany, niepewny—jest albo nie ma ... Stan “zimny” oznacza najpewniej być zupełnie obojętnym na obecny czas i nie interesowanie się sprawą Pańską dotyczącej się obecnego czasu. Słowo “gorący,” oznacza z gorliwością i z zapałem interesowanie się sprawami obecnego Pana i brania udziału w jakikolwiek sposób, w ogłaszaniu Pana i Jego królestwa.

Jeżeli ktoś zapoznał się z obecną prawdą, ale nie oddał się Bogu, nie został spłodzony jako Nowe Stworzenie, takiemu stan “zimny,” oprócz pewnej kary, nie grozi śmiercią lecz jeżeli ktoś został spłodzony z Ducha świętego, a zamarzyłby, to takiemu groziłaby utrata życia. Stąd wniosek, że stan średni, “ani zimny ani gorący” — oznacza utratę członkostwa w Ciele Chrystusowym. Na to musi odpowiedzieć sobie każdy z nas osobno, czy pała w jego sercu miłość do Pana i Jego pracy, czy też wyradza się w jego sercu obojętność i powątpiewanie co do nauk wywiedzionych przez wiernego sługę na obecny czas.

“Wiersz 19-ty, nawołuje do pokuty; a przed tym, w wierszu 18 tym zachęca Pan, aby kupić złota i być bogatym (w znajomości prawdy na czasie), w dalszym ciągu koniecznie trzeba nosić czystą szatę sprawiedliwości Chrystusowej, oraz jeżeli czyj wzrok zaczyna być niejasny i niepewny co do obecnego czasu, Pan radzi nam namaścić oczy ‘maścią wzrok naprawiającą.’

“To wszystko, co jest powiedziane do Zboru Laodyceńskiego, musi być prawdziwe, i taki stan musi panować u większości, w przeciwnym razie, nie kazałby Pan takich cierpkich słów napisać, dla napomnienia naszego.

“Wobec sytuacji, w jakiej znajduje się teraźniejszy świat, i to co wytworzyło się między poświęconymi po śmierci br. Russella, względnie od roku 1918, można łatwo zauważyć, że wielu znajduje się w tym stanie niepewności i niezdecydowania, co do obecnych czasów i prawdy na czasie.

“Nie możemy przyjąć, że to wypełniło się w przeszłości lub odkładać gdzieś do przyszłości, ale musimy zgodzić się, że w okresie tym obecnie, od jakiegoś już czasu, znajdujemy się, więc dla nas jest to przestroga. Świat cały jest w naprężeniu i niepewności jutra, bo coraz to nowsze odkrycia siły atomowej, napełniają wszystkich strachem (Łuk. 21:25, 26). Słowa naszego Pana (Mat. 24:22), ‘a gdyby nie były skrócone one dni ...,’ jeszcze nie wypełniły się, a ... ‘zatrącenie niepobożnych ludzi’ (2 Piot 3:7), też jeszcze należy do przyszłości. Liczne proroctwa wskazują, że żyjemy w czasie ucisku, jakim zakończy się w zupełności obecny stary i niesprawiedliwy świat.

“Wobec tego, dlaczego nie mamy być ‘gorącymi,’ gorliwie wierzącymi w prawdę na czasie, wykonując częstkę nam powierzoną, nie pytając Pana, gdzie on nas umieści w Swoim królestwie. Dlatego Pan (w. 21), kładzie nacisk: ‘Kto zwycięży’ ... Zwyciężyć, może tylko ten, który ma jakąś zasadę, podstawę swej wiary ... kto natomiast nie byłby upewniony w swoim umyśle, nie ma co zwyciężać. A zatem stójmy niewzruszeni w teraźniejszej prawdzie, abyśmy byli zaliczeni do zwycięzców.”

Następnie, bez pauzy, usłużył jeszcze jeden brat, a mianowicie br. J. Wojciechowski z Chicago, Ill., który wygłosił wykład na temat: **“Do Kogóż Pójdziemy?”** — na podstawie Ew. według Św. Jana 6:59-68.

“Opis ten zaznajamia nas z pierwszym doświadczeniem i przesiewaniem pomiędzy uczniami Pańskimi. Z początku tak uczniowie jak i wszyscy inni, chętnie słuchali Jezusa i wielu mówiło: ‘Nigdy człowiek nie mówił tak jak ten mówi.’ Powiedzione jest również, że wielkie rzesze chodziły za

Nim, aby słuchać Jego kazań. Lecz pod koniec Jego misji zazdrość, nienawiść i różne intrygi doktorów zakonnych i Faryzeuszów zaczęły ujawniać swój skutek — Jezus stawał się mniej popularnym i wielu słuchaczy odeszło od Niego. Tedy rzekł Jezus do onych dwunastu: 'Izali i wy chcecie odejść?' — Jan 6:67.

"Podobne doświadczenia i przesiewania uczni Pańskich były w procesie przez cały wiek Ewangelii i trwają dotąd. Niektórzy, za przykładem kapłanów i Faryzeuszów mówili że djabelstwo ma, szaleje i nie słuchali Go. Tak było z Pawłem (Dz. Ap. 26:24-29). Inni zaś odwracali się od Pana z powodu, że nie rozumieli Jego nauk; jakoby mówili: 'Twardać to jest mowa, któż jej słuchać (i zrozumieć) może?' Podobnie i dziś, o naśladowcach Pańskich niektórzy wypowiadają takie uwagi: Ci badacze Pisma Św. mówią dosyć dobre i piękne rzeczy, ale oni nie chodzą do kościoła, nie uznają sakramentów i t. p., nie warto ich słuchać.

"Jak za pierwszej bytności naszego Pana na ziemi, tylko wierni uczniowie zrozumieli Pana i Jego nauki tak i teraz przy Jego wtórej obecności, nauki Jego są zrozumiałe i harmonijne dla tych, którzy są w bliskiej społeczności z Nim, a przez Niego z Ojcem Niebieskim. Ale jak naonczas, przy końcu misji naszego Pana, niektórzy z Jego uczniów gorszyli się i odchodzili, tak i teraz niektórzy gorszą się, zniechęcają i odchodzą, albo też dają się usidlać różnymi błędnymi naukami lub ułudą doczesnej mamony — ziemskiej majętności, sławy lub t.p. Pamiętajmy więc, że niezmiernie bogactwa łaski Swojej Bóg ma przygotowane, ale tylko dla tych, którzy miłują Go ponad wszystko, i którzy w obecnym czasie tę miłość udowodnią choćby nawet kosztem utraty pewnych dóbr doczesnych i ponoszeniem pewnych trudności i prześladowań dla sprawy Pańskiej i dla sprawiedliwości. Nie możemy służyć Bogu i mamonie, bez względu jakbyśmy próbowali. Nie dajmy się więc uwieść podszeptami ciała i świata, które jakoby mówią: Religijna gorliwość jest dobra, lecz nie potrzebuje być za przesadna. Możesz być religijnym człowiekiem ale powinienes też zabiegać o dobre rzeczy tego świata, o bogactwo i inne zyski doczesne.

"Bogactwo samo w sobie nie jest złem; albowiem Bóg jest bardzo bogatym. Lecz dla nas, jako ludzi grzesznych, skażonych i samolubnych, ono bardzo łatwo staje się sidłem, któremu mało kto umie się sprzeciwić. — Zob. 1 Tym. 6:10; Filip. 3:7-11.

"Jeżeli tak długo byliśmy z Panem i Bóg łaskawie nas prowadził i ćwiczył, to teraz przy końcu naszej drogi nie dajmy się usidlać podszeptami świa-

ta, naszego ciała, lub onego przeciwnika. Niechaj słowa Apostoła (Rzym. 8:6-13) będą nam przestroga i pobudką do wytrwania wiernie aż do śmierci. Za przykładem Piotra powiedzmy: 'Do kogoż pójdziemy? Ty masz słowa żywota!'

"Niechaj sprawa ta będzie dobrze ustalona w umysłach naszych. Jeżeliśmy raz stanęli po stronie Pana i Jego trzody, niechaj nas żadna siła ludzka ani szatańska nie odciągnie od tego przymierza. Enoch chodził z Bogiem przez kilka set lat. Czyż i my nie możemy z Nim chodzić przez lat kilka, kilkanaście lub kilkadziesiąt? 'Chwał duszo Pana swego, bo ci Pan dobrze uczynił!'

Po tym przemówieniu była krótka pauza, po której usłużył jeszcze jednym i to ostatnim w tym dniu wykładem, br. I. J. Rycombel z Chicago, Ill. Temat i treść tego wykładu były następujące: —

"Cel Powołania Bożego"

"Wszechmogący Bóg nic nie czyni bez celu, ponieważ dzieła Boże są wszystkie wzniosłe piękne i doskonałe. 'Skale, której sprawy są doskonałe; bo wszystkie drogi Jego są sprawiedliwe. Boć jest Bóg prawdziwy, a nie masz w Nim nieprawości, sprawiedliwy i prawdziwy jest.' — 5 Mojżesz 32.4.

"Bóg powołał wiernego Abrahama, w którym pokazał wzniosły obraz, czyli figurę, którego rzeczywistość miała wypełnić się w przyszłości. Abraham okazał się wiernym we wszystkim, a nawet w ofiarowaniu syna swego, Izaaka (1 Moj. 22:1 — 14). Bóg powołał Proroków, którzy Mu wiernie służyli, o których Św. Paweł wspomina w liście do Żydów 11:1-40. Ci wszyscy wierni Prorocy będą postanowieni książętami w królestwie Chrystusowym, jako widzialni przedstawiciele duchowego królestwa, niewidzialnego dla oka ludzkiego. (Ps. 45:17). Będą oni nowymi władcami nowej ziemi, nowego porządku rzeczy, sprawiedliwości. (2 Piotra 3:13; Objawienie 21:1). O ten porządek rzeczy nasz Pan kazał modlić się Swoim naśladowcom: 'Przyjdź królestwo Twoje; bądź wola Twoja jako w niebie, tak i na ziemi.'

"Bóg powołał Jezusa — wiernego i prawdziwego Syna Swego do wykonywania woli Swojej (Ozeasz 11:1; Objawienie 19:11). Jezus był wiernym aż do strasznej śmierci krzyżowej, za co Bóg nader wywyższył (Fil.2:6-11). Ten wierny i prawdziwy został postanowiony Głową Nowego Stworzenia, który ma panować w sprawiedliwości. O Nim proroctwo Izajasza wspomina: 'Ja Pan wezwałem cię w sprawiedliwości, i ująłem cię za rękę twą; przetoż strzedz cię będę, i dam cię za przymierze ludowi, i za światłość narodom. Aby otwierał oczy ślepych, a wywodził więźniów z ciem-

nicy, i z domu więzienia siedzących w ciemnościach' (Izajasza 42:6, 7). Jezus jest światłością oświecającą ludzkie istoty, które mają stanowić obywatele królestwa Bożego. On również będzie Słońcem Sprawiedliwości i wraz z uwielbionym Kościołem uzdrowi cały świat ludzkości w Swoim chwalebnym królestwie, przez które będą błogosławione wszystkie narody ziemi. — Mat. 13:43; Mal. 4:2.

"Bóg powołał członków Ciała Chrystusowego, którzy mieli się stać rodzajem wybranym — narodem świętym — królewskim kapłaństwem; którzy mieli świadczyć o wielkich i dziwnych sprawach Boskich, i o wielkiej światłości (1 Piotra 2:9). Oni również mieli sprawować swoją ofiarę i rozumną służbę Bożą (Rzymian 12:1). To jest cel Boskiego powołania, a myśmy powinni z radością wykonywać wszystko, co Pan od nas wymaga i co Pan Ma do wykonania w obecnym czasie. Prorok Pański Izajasz odzywa się do Pana tymi słowy: 'Otom Ja, Poślij Mię' (Izajasz 6:8). Wierzmy, że Izajasz był obrazem na lud Boży, przez który Bóg zamierzył posłać Swoje poselstwo łaski i wysokiego powołania wszystkim, którzy będą mieli uszy ku słuchaniu. Zatem poświęceni, których Izajasz przedstawiał, są tymi, którzy w tym wieku Ewangelii z gotowością ogłaszają to Boskie poselstwo i ta ich gotowość wyrażona jest słowami: — 'Panie, otom ja, poślij mię.'

"Następne wiersze wskazują, że poselstwo klasy Izajasza nie miało być popularne dla świata. Mało korzystało z tego wesołego poselstwa Bożego, zaledwie tylko Maluczkie Stadko. Poselstwo to było zapoczątkowane przez Pana i Jego Apostołów. Przetrwało ono do obecnego czasu i jakim było wówczas takim jest i dziś — niepopularne, nie imponujące dla świata.

"Nie powinniśmy się jednak tym zniechęcać, wiedząc że tylko 'Maluczkie Stadko,' ci, którzy stanowią będą królewską rodzinę Bożą, jako wierni naśladowcy Syna Bożego, dostąpią tych wielkich obietnic Bożych i będą pomocnikami Bożymi i Chrystusowymi w chwalebnym królestwie Chrystusowym. — Łuk. 12:32; Obj. 20:6."

Po tym wykładzie i rozkwaterowaniu gości, tych którzy w tym dniu przyjechali, zakończono drugi dzień konwencji.

PONIEDZIAŁEK, 7 GO WRZEŚNIA.

W dniu poprzednim, przed zakończeniem ostatniego zebrania, bracia i siostry przegłosowali wniosek aby w poniedziałek rozpocząć zebranie półgodziny wcześniej, t. j. o godz. 8:30 i tak też uczyniono.

Przewodniczącym w tym dniu był br. S. Kwolek z Garden City, Mich. Pierwszym w tym dniu

było zebranie świadectw, w którym przewodniczył br. K. Letki z Buffalo, N. Y. Jak w dniu poprzednim tak i w tym dniu bracia i siostry wyrażali swoją radość i wdzięczność Bogu za otrzymane od Niego łaski i błogosławieństwa, a także za przywilej uczestniczenia w tej uczcie duchowej. Chociaż było to już drugie podobne zebranie na tej konwencji (na poprzednich było tylko jedno) to jednak jeszcze czasu nie stało dla wszystkich, których serca pałały i którzy pragnęli podzielić się z drugimi tym co odczuwali.

Przy końcu tego zebrania br. sekretarz odczytał też liczne pozdrowienia i życzenia nadesłane listownie lub telegraficznie od różnych zgromadzeń i braci tak z Ameryki jak i z Europy.

Następnie było około 20 minut pauzy, po której przemawiało jeszcze dwóch braci. Pierwszym był br. W. Stec z Chicago, Ill., który dał wykład na temat: "Poświęcenie" — a za wątek swego tematu użył słowa Apostoła: "Albowiem tać jest wola Boża względem was, poświęcenie wasze." (1 Tes. 4:3.) Treść tego przemówienia jest następująca: —

"W Piśmie Św., jak i w potocznej mowie, słowo 'poświęcenie' używane jest w podwójnym znaczeniu; mianowicie (1) w znaczeniu ofiarowania, oddania czegoś swojego dla kogoś drugiego i (2) w znaczeniu uświęcenia, czyli uczynienia siebie lub drugiego świętszym.

"Ap. Paweł wykazuje, że ofiary, jakie mogą być przez nas składane i które są przyjemne Bogu, są ciała nasze. Oto jego słowa: 'Proszę was tedy, bracia! przez litości Boże, abyście stawiali ciała wasze ofiarą żywą, świętą, przyjemną Bogu, to jest rozumną służbę waszą'. — Rzym 12:1.

"Zastanówmy się nieco, jak należy nam rozumieć tę sprawę stawienia ciała na ofiarę i oddanie serca Bogu. Wiemy że ciała nasze, w ich naturalnym stanie, są skażone, grzeszne i nie przyjemne Bogu; lecz dowiadujemy się że Bóg uczynił specjalne zarządzenie w celu pojednania ludzkości z Samym Sobą. To zarządzenie było w tym że 'Syna Swego Jednorodzonego dał, aby każdy kto weń wierzy nie zginął, ale miał żywot wieczny' (Jan 3:16). To też na innym miejscu czytamy: 'A to wszystko z Boga jest, który nas z Samym Sobą pojednał przez Jezusa Chrystusa.' — 2 Kor. 5:18.

"Uwierzywszy w Chrystusa i odwróciwszy się od grzechu, zostaliśmy usprawiedliwieni, lecz tylko warunkowo, to jest w tym celu abyśmy mogli skorzystać z Boskiej oferty i przyłączyć się do wielkiego dzieła pojednania przez poświęcenie się Bogu na służbę. Jest to wszystko co my możemy uczynić. Następnym stopniem jest to, że Jezus przy-

pisuje nam zasługę Swej ofiary, bierze nas pod Swoją protekcję jako Orędownik a jako Najwyższy Kapłan ofiaruje nas, lecz nie jako poszczególne ludzkie istoty, ale jako członki Swego ciała. W tej chwili gdy Bóg przyjmuje naszą ofiarę, przyjemną przez Jezusa Chrystusa, uznaje nas, jako ludzi, za umarłych i daje nam zadatek nowej natury, 'zadatek przyszłego dziedzictwa świętych w światłości' (Efez. 1:13-14; Kol. 1:12, 13). 'A ten skarb mamy w naczyniu glinianem.' — 2 Kor. 4:7.

"Poświęcenie w znaczeniu uświęcenia, określone jest przez Ap. Pawła który nam mówi następująco: 'Te tedy obietnice mając najmils, oczyszczajcie samych siebie od wszelkiej zmały ciała i ducha wykonywując poświęcenie w bojaźni Bożej' (2Kor. 7:1). Ap. Piotr również pisze — 'Jako ten który was powołał święty jest i wy bądźcie świętymi we wszelkim obcowaniu' (1 Piotr 1:15). Ap. Piotr tym bardziej uwydatnił tę myśl gdy napisał: 'Najmils, proszę was abyście się jako przychodniowie i goście wstrzymywali od cielesnych pożądliwości, które walczą przeciwko duszy, obcowanie wasze mając pocziwe między poganami, aby zamiast tego wczem was pomawiają jako złoczyńców, dobrym się uczynkom waszym przypatrując, chwalili Boga w dzień nawiedzenia,' — 1 Piotr 2:11, 12; Kol. 1:9-11; 1 Tes. 3:13. 'Bądź wierny aż do śmierci a dam ci koronę żywota.' — Obj. 2:10."

Następnym mówcą był Br. A. Kutt, który przemówił na temat:

"Nie Wszyscy Zrozumieją."

Zapoczątkował swoją mowę słowami Chrystusa Pana zapisanymi w Ew. Mat. 6:23. — "Jeżeli tedy światłość, która jest w tobie ciemnością jest, sama ciemność jakaż będzie?"

"Wiele jest wskazówek słowa Bożego, jako ostrzeżenie dla ludu Bożego, na ważność czasu przy końcu Wieku Ewangelii, który to czas nazwany jest godziną pokuszenia, czas zwodniczy, w którym szatan przemieniać się będzie w anioła światłości, aby przedstawić ciemność za światłość, a światłość za ciemność.

"Każdy powołany i badający Słowo Boże, rozumiewa to, że czas największej próby i doświadczenia miał być przy zakończeniu wieku ewangelicznego; kiedy to zaponować miał pewien krótki okres ciemnej nocy, przed rozpoczęciem nowego dnia — tysiącletniego królestwa Chrystusowego.

"Jako dowód, że Lud Boży wystawiony miał być na różne próby i doświadczenia w danym czasie, sam Mistrz i Zbawiciel nasz, Jezus Chrystus, na zapytanie uczniów" 'Kiedy to się wszystko stanie, jaki znak będzie Twego przyjścia i dokonania

świata,' (to jest ustanowienia królestwa Bożego tu na ziemi) odpowiedział im, i wszystkim tym, którzy Go mieli naśladować przez cały wiek Ewangelii, w słowach, które są zapisane w Ew. Mat. 24:3-15. Szczególny nacisk położony jest w wierszu czwartym: 'Patrzcie, (Czyli uważajcie, bądźcie czujnymi i ostrożnymi) aby was żaden człowiek nie zwiódł.' To pokazuje, że miał to być czas trudny, zwodniczy. Dał jednak zapewnienie wszystkim tym, którzy Go będą naśladować, że On będzie z nimi aż do skończenia świata. — Mat. 28:20; Jan 12:26. 'Jam jest światłość świata, Jam was wybrał z świata, Jam jest z wami, aż do skończenia świata.' Jan 8:12; 15:19; Mat. 28:20; a także:

'Jam jest światłość świata, i wy jesteście światłością świata.' — Mat. 5:14, 16. Ci, którzy weszli w Jego ślady i nazwani są tą światłością świata, Nowym Stworzeniem, będąc prowadzeni duchem prawdy, duchem pokoju i miłości, złączeni w jedność ducha Chrystusowego przez wiarę w Boga i w Jezusa Chrystusa. — 1. Jan. 1:5-7; 2. Kor. 6:14-16; 1. Jan. 2:6-11.

"Obecny czas, jest próbą wiary i walki umysłowej. Przeciwko czemu ta walka umysłowa jest prowadzona? Ap. Paweł odpowiada w liście do Efez. 6:11-13. Następnie Ap. Paweł wskazuje nam, abyśmy chodzili w Chrystusie jako dziatki światłości; abyśmy nie byli zwodzeni próżnemi mowami, (różnymi naukami) lecz byli prowadzeni duchem mądrości pochodzącej z góry. — Efez. 5:6-12, 14.

"Pan jest naszą mądrością (1 Kor. 1:30). Oprócz wiary w Chrystusa potrzebna, jest pokora, cichość i wierność. Przy pokornych jest mądrość. — Przyp. Sal. 11:2. Będąc uczestnikami łaski Bożej i powołania w Jezusie Chrystusie, możemy się radować i dziękować Bogu zawsze, że uczynił nas godnymi tak chwalebnych rzeczy. — Efez. 1:3-6; Kolos. 1:9-13; 1 Piotr. 2:9, 10.

"Staraniem naszym powinno być zawsze, abyśmy w pokorze i uniżoności wykonywali wolę Bożą i bojowali mężnie przeciwko wszelkim zasadkom przeciwnika Bożego. Chrońmy się również wyniosłości ducha w okazywaniu swojej mądrości, bo jest to bardzo niebezpieczna wada, która prowadzi do upadku (Rzym. 12:17). O ile posiada ktoś dar mądrości Bożej, niech dziękuje Bogu i niech okazuje tę mądrość w duchu miłości, w duchu prawdy i w cichości. — Jak. 3:13-18.

"Pan będzie z ludem Swoim w tej godzinie próby i pokuszenia; i jedynie synowie prawdy i światłości będą mogli rozumiewać tajemnice Boże. 1. Tesal. 5:5-8. Prorok Daniel też mówi, 'że tylko mądrzy (według Boga) rozumiewać będą mogli

czasy i chwile' nakreślone w planie Bożym. — Dan. 12:10."

(Dokończenie w następnym wydaniu.)

ODPOWIEDŹ NA PYTANIE

Pytanie. — O jakim odrodzeniu mówi Jezus u Mat. 19:28? Jak On miał się odradzać jeżeli z nieba przyszedł i już był doskonały?

Odpowiedź. — Słowo odrodzenie nie stosuje się do Pana Jezusa, ale do przyszłego odrodzenia całej ludzkości. Niedokładność tego tekstu jest w tym; że przecinek został umieszczony po słowie "odrodzeniu", zamiast przed. Myślą tego jest: "Zaprawdę powiadam wam: Iz wy, którzyście Mnie naśladowali, w odrodzeniu (w Tysiącleciu, w czasie odrodzenia ludzkości), gdy usiądzie Syn człowieczy na stolicy chwały Swojej, usiądziecie i wy na dwunastu stolicach" i t. d. Jezus mówił, że w czasie odrodzenia ludzkości (w Tysiącleciu), naśladowcy Jego będą nagrodzeni udziałem w Jego chwale, a nie że naśladowali Go w Jego odrodzeniu.

Z CHICAGO, ILL.

Drodzy w Panu bracia i siostry: —

Łaska i pokój od Boga Ojca Światłości i Pana naszego Jezusa Chrystusa, niech będzie z Wami!

Dzielimy się z Wami drodzy w Panu, błogosławieństwami, jakich doznaliśmy na lokalnej konwencji, która, odbyła się w Chicago, Ill., dnia 26, i 27go września, b.r. Pogoda była piękna, więc bracia licznie zebrali się tak miejscowi jak i z okolicznych zgromadzeń, aby wysłuchać licznych wskazówek ze Słowa Bożego, stosownych na obecny czas, które niezawodnie były pobudką i zachętą do dalszej podróży na tej wąskiej drodze do duchowego Chanaan.

Dla wygody braci i sióstr, podany był smaczny obiad na sali przez miejscowe siostry i obecni spędzili miłe chwile na bratniej i serdecznej rozmowie.

Były odczytane listy i pozdrowienia od tych braci i sióstr, którzy nie mogli uczestniczyć razem z nami na tej błogiej uczcie duchowej. Konwencję zakończono śpiewem: "Zostań z Bogiem" i modlitwą.

Za uczestników konwencji. — Br. W. Szutiak, sekr.

Z WATERBURY, CONN.

Drogo umiłowani w Panu bracia i siostry: —

Łaska Wam i pokój niech będzie od Boga Ojca naszego i Pana Jezusa Chrystusa!

Niniejszym pragniemy podzielić się z Wami błogosławieństwami jakieśmy otrzymali od Ojca Niebieskiego, na uczcie duchowej, która się odbyła w Waterbury, Conn., dnia 20go września b.r. Wykorzystaliśmy ten dzień na słuchaniu Słowa Bożego, korzystnych wskazówek i nauki dobrej od braci, którzy przemawiali udzielając nam zbudowania i zasiłku w naszym postępowaniu na tej wąskiej drodze poświęcenia. Miejscowi bracia i siostry postarali się ugościć przyjezdnych jak najlepiej pokarmami cielesnymi, w tym samym budynku, tak że wszyscy czuli się dobrze.

Przy zakończeniu wszyscy uczestnicy przegłosowali, ażeby dobrowolne datki jakie wpłynęły do puszek, przeznaczyć na pracę radiową; a wszyscy przegłosowali przez podniesienie rąk, ażeby przez pismo Straż przesłać chrześcijańskie pozdrowienie i braterską miłość do wszystkich braci i sióstr, gdziekolwiek się znajdują.

Za uczestników konwencji: — E. O. sekr.

Obsługa przez Braci Mówców W miesiącu Listopadzie, 1953

Br. J. Niemiejski, Grand Rapids-Muskegon, Mich.	1go
Br. J. Woźniak — Stevens Point, Wis.	1go
Br. J. Jezuit — Calumet City, Ill.	8go
Br. W. Szutiak — Covert, Michigan	8go
Br. J. Wojciechowski — Gary, Indiana	8go
Br. A. Ciupik — Chicago Heights, Ill.	15go
Br. J. Kot — Milwaukee, Wis.	15go
Br. J. Wojciechowski — S. Chicago, Ill.	15go
Br. J. Woźniak — South Bend, Indiana	15go
Br. A. Cieślak — Harvey, Ill.	22go

W miesiącu Grudniu, 1953

Br. J. J. Miller — Grand Rapids-Muskegon, Mich.	6go
Br. S. Kukowski — Stevens Point, Wis.	6go
Br. A. Cieślak — Gary, Indiana	13go
Br. A. Graczyk — Covert, Michigan	13go
Br. F. Marek — Calumet City, Ill.	13go
Br. J. Kot — Kenosha, Wis.	20go
Br. J. Jezuit — So. Chicago, Ill.	20go
Br. F. Marek — Milwaukee, Wis.	20go
Br. W. Stec — Harvey, Ill.	27go

MARSZRUTA BRATA W. LITWIN

(Spowodu braku czasu, br. Litwin odwiedzi tylko niektóre zgromadzenia, być może, że w przyszłości odwiedzi więcej.)

Nashua, N. H. 31go października

W Listopadzie:

Boston, Mass.	1go	Wallingford, Conn.	6go
N. Brookfield, Mass.	2go	New Haven, Conn.	7go
W. Suffield, Conn.	3go	Jersey City, N. J.	8go
Holyoke, Mass.	4go	Baltimore, Md.	14-15go
Hartford, Conn.	5go	Ebensburgh, Pa.	17go

MARSZRUTA Br. L. J. GAŁECKIEGO

W Listopadzie:

Stevens Point, Wis. 1, 2go	Minneapolis, Minn. 4, 5go
Whitee, Wis. 3go	Winnipeg, Man. 7, 8go

Uwaga bracia w Winnipeg, Mann., Kanada: —

Prosimy przygotować marszrutę dla brata L. J. Gałęckiego, który będzie na waszej konwencji. A po konwencji może obsłużyć zgromadzenia w okolicy Winnipegu, te, które będą sobie życzyć jego obsługi. Brat Gałęcki może pozostać w Kanadzie tak długo, jak on będzie mógł i jakie wasze życzenia będą. Sprawę tę omówią bracia podczas jego obecności, w czasie konwencji.

ODCZYTY RADIOWE

W KAŻDĄ NIEDZIELĘ:

Alpena, Mich.	WATZ	1430 kil. od godz.	8:45—9:00 rano
Albany, N. Y.	WOKO	1460 kil. od godz.	9:30—9:45 rano
Auburn, N. Y.	WMBO	1340 kil. od godz.	8:45—9:00 rano
Chicago, Ill.	WGES	1390 kil. od godz.	8:45—9:00 rano
Meriden, Conn.	WMMW	1470 kil. od godz.	10:00—10:15 rano
New York, N. Y.	WBNX	1380 kil. od godz.	10:00—10:15 rano
Niagara Falls, N. Y.	WHLN	1290 kil. od godz.	9:45—10:00 rano
Philadelphia, Pa.	WJMJ	1540 kil. od godz.	8:30—8:45 rano
Pittsburgh, Pa.	WPIT	730 kil. od godz.	9:30—9:45 rano
Stevens Point, Wis.	WSPF	1340 kil. od godz.	9:45—10:00 rano
Winona, Minn.	KWNO	1230 kil. od godz.	10:30—10:45 rano
Milwaukee, Wis.	WMIL	1290 kil. od godz.	2:30—2:45 po po
Cleveland, Ohio	WSRS	1490 kil. od godz.	1:15—1:30 po po
Ladysmith, Wis.	WLDY	1340 kil. od godz.	5:00—5:15 po po